

Dorobek, Franciszek

Kasa Oszczędności w Warszawie i w Płocku w latach 1844-1850

Notatki Płockie 22/3-91, 31-36

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kasa Oszczędności w Warszawie i w Płocku w latach 1844-1850

Idea kas oszczędności pojawia się w literaturze ekonomicznej na Zachodzie już w XVII wieku. Realizacja natomiast projektów tych instytucji przypada na końcowe dwudziestopięcioletnie XVIII wieku.¹

Najbardziej bujny rozwój kas oszczędnościowych występuje w dziewiętnastym stuleciu. W przeciwieństwie do banków, których operacje były nieco skomplikowane i dotyczyły życia gospodarczego, bo przecież z powodzeniem ta życie gospodarcze obsługiwały, kasy oszczędnościowe stawiały sobie za cel gromadzenie oszczędności warstw plebejskich. Spełniały funkcję moralno-wychowawczą, ubezpieczeniową (zabezpieczenie na starość i od nieszczęśliwych wypadków) oraz społeczne (zmierzające do redukcji plagi żebractwa i ciężarów finansowych na cele charytatywne). Względny natury ekonomicznej, polegające na finansowaniu przedsięwzięć gospodarczych swoich klientów (wkładców), nie wchodziły w ogóle w rachubę. Mógł zdarzyć się wypadek, że bardziej przedsiębiorczy uczestnik kasy zebrawszy większe środki pokusił się o otwarcie warsztatu rzemieślniczego czy sklepu. Ale to był ideał, który sobie zakładano i który trudno było w ówczesnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej zrealizować. Gromadzony z niewielkich wpłat licznych uczestników kapitał, lokowany był w bankach, stając się źródłem dla zwiększania polityki kredytowej tych instytucji. I w tym chyba tkwiła najpoważniejsza ekonomiczna rola kas oszczędności. Najbardziej znaną była, założona w dniu 15 listopada 1808 roku Paryska Kasa Oszczędności. Do jej wyników i osiągnięć w dwadzieścia kilka lat później przyrównywać będzie swoje wyniki i sukcesy Główna Kasa Oszczędności w Warszawie.²

W Królestwie Polskim zorganizowano w 1827 roku „Towarzystwo Oszczędności”, którego siedzibą była Warszawa. Instytucja ta przyjmowała wkłady od 1 złp. począwszy wzwyż. 10 złp uważano za „akcję”, stanowiącą podstawę do udziału w zyskach, pochodzących z zakupywanych, oprocentowanych i losowanych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego. Towarzystwo Oszczędności rozwijało się pomysłnie. W roku wybuchu Powstania Listopadowego posiadało 2 400 członków, a wysokość wkładów osiągnęła kwotę 2,8 mln złp. Wypadki wojny polsko-rosyjskiej w 1830 i 1831 roku zachwiały zaufaniem członków, którzy gwał-

townie podejmowali oszczędności. W 1844 roku Towarzystwo zostało rozwiązane. Działały również groźowe kasy oszczędności przy ochronkach, które zebrane przez siebie kwoty, przekazywały Kasie Oszczędności przy Towarzystwie Dobroczynności w Warszawie.³

Mimo różnych, przeważnie trudnych doświadczeń z kasą oszczędności, sama idea nie odstęczała działaczy społecznych. Propagatorem ponownego urzeczywistnienia idei kasy oszczędności stał się hrabia Fryderyk Skarbek, profesor ekonomii, pisarz gospodarczy, niestrudzony i konsekwentny realizator szeregu przedsięwzięć. Będąc prezesem Dyrekcji Ubezpieczeń rozwinął w sposób znaczny agendy kierowanej przez siebie instytucji, która objęła ubezpieczeniem cały szereg dziedzin. Kiedyś ograniczała się li tylko do ubezpieczeń od ognia. Nie ryzykując odrębnej instytucji, postanowił Kasę Oszczędności utworzyć w ramach Dyrekcji Ubezpieczeń. Potaniało to koszty prowadzenia instytucji i umożliwiała stosowanie w większym zakresie popularyzacji idei oszczędzania.

Najwyższy Ukaz z dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1842/3 roku (daty według starego i nowego stylu) dotyczyły „rozprzestrzeniania zakresu działań Dyrekcji Ubezpieczeń, przez ustanowienie, pod jej bezpośrednim zarządem, nowych rodzajów zabezpieczeń i Kas oszczędności” — posłużył Fr. Skarbkowi jako podstawa prawna działania przy tworzeniu Kasy Oszczędności”. Otwarcie instytucji pod nazwą „Główna Kasa Oszczędności” nastąpiło w dniu 2 stycznia 1844 roku w Warszawie. Nadano temu specjalną oprawę i wyzyskano okoliczności dla rozpropagowania instytucji oszczędnościowej wśród plebejskich warstw Warszawy.

Fryderyk Skarbek w przemówieniu swoim w sposób najcelniejszy określił cele i rolę Kasy Oszczędności oraz wskazał tych, dla których została ona utworzona — „Jakie to wielkie chlubne i pocieszające jest przeznaczenie Kas Oszczędności, być składem i środkiem wzrostu majątków; bodźcem rządności uczciwego życia i rękojmą swobodnej starości tych ludzi, którzy się nie rodziły do dziedzicznych majątków, lecz tylko ze zdrowym umysłem, w pocziwym sercem i z silną ręką, jako środkami utrzymania życia na ten świat przyszli!”⁴

Jakże inaczej tych ludzi określi w siedem lat później autor notatki pt. „Wzmianka o Kasie Oszczędności w mieście Płocku z wskazaniem jej celów i skutków dobroczynnych” zamiesz-

czonej w dodatku do „Dziennika Urzędowego Guberni Płockiej” z 29 marca 1851 roku.

Jak podaje „Gazeta Warszawska” w numerze 89 z poniedziałku 1 kwietnia 1844 r. „Przy otwarciu uroczystym Głównej Kasy Oszczędności w Warszawie dnia 21 grudnia (2 stycznia) roku 1843/4, Prezes Dyrekcji Ubezpieczeń w mowie swojej zachęcił obecnych do zaznaczenia tego pamiętnego dnia czynem miłośnym objawiając życzenie, ażeby chwila otwarcia Głównej Kasy Oszczędności była godziną szczęścia dla ubogiego dziecięcia, które w tymże samym czasie pierwszym kwileniem Książeczkę Oszczędności Nr 1-szy złożyli obecni rubli srebrnych 70 kop. 65, czyli złotych 471, z przeznaczeniem tej składki dla pomienionego dziecięcia. Po ściągnięciu urzędowych z parafij Warszawskich wiadomości o urodzonych w dniu wyznaczonym dzieciach, Dyrekcja Ubezpieczeń w dniu 9 (21) marca r.b. przyznała Marcjannie Angielewiczównie córce wyrobnika Augusta i Franciszki małżonków Angielewiczów, zamieszkałych przy Ulicy Żelaznej Nr 1, 126 własność Książeczki Oszczędnościowej Nr 1, a to z uwagi na stan niezamożności rodziców, oraz godzinę urodzenia dziecięcia, albowiem pomieniona Marcjanna Angielewiczówna urodziła się dnia 2 stycznia b.r. o godzinie 12-tej w południe, właśnie wtedy, gdy składka dla dziecięcia przyszłego właściciela pierwszej Książeczki Oszczędności zbieraną była”. Jak utrzymuje w dalszym ciągu komunikat, przyznanie książeczki oszczędnościowej było warunkowym. W wypadku przedwczesnej śmierci obdarowanej posiadaczki (przed dojściem do pełnoletności), wkład przechodził na inne dzieci urodzone w tym dniu. Dyrekcja Ubezpieczeń protokolarnie oznaczyła następstwo między 12 dziećmi, które ewentualnie z dobrodziejstwa tego mogłyby korzystać. W końcu komunikat oznajmia — „iż składki na Książeczkę Oszczędności Nr 1 przez osoby dobroczynne, dla powiększenia posagu dziecięcia, równocześnie z chwilą otwarcia Głównej Kasy Oszczędności w Warszawie urodzonego, ciągle do tejże Kasy wnoszone być mogą”.⁵

Oprócz ufundowania Książeczki oszczędnościowej, podjęto w kilkanaście dni po otwarciu Głównej Kasy Oszczędności następną akcję na rzecz „służącego jednej lub drugiej płci, z miasta Warszawy, który dowiedzie, że najdłuższy u jednych państwa wiernie służy”. Źródłem gromadzenia na ten cel środków miała być rozprzedaż, prowadzona przez Kasę i kantor Drukarni Strąbskiego, broszur z mowami JW. JX. Nominata Kotowskiego i JW. Fr. Hr. Skarbka, jakie wygłosili na otwarciu Głównej Kasy Oszczędności.⁶

Akcja rozprzedaży trwała dość długo, bo prawie pięć lat. W 1848 r. Główna Kasa Oszczędności ogłosiła w prasie warszawskiej, jakim muszą odpowiadać warunkom ubiegający się o uzyskanie Książeczki Oszczędnościowej służący z długoletnim stażem u jednego pracodawcy. I faktycznie 27 października 1848 roku

zgłosiło się w siedzibie Głównej Kasy Oszczędności dziesięć osób. Byli tam między innymi: kamerdyner, rządca domu, sklepowa, (sprzedawczyni), dwóch lokai z chlubnymi świadectwami długoletniej służby w jednej rodzinie, ale nie u jednego pracodawcy. Z licznego grona ubiegających się o uzyskanie książeczki oszczędnościowej wybrano najbardziej odpowiadającą warunkom — Czostakowską Katarzynę — kucharkę, która pracowała bez przerwy u jednych tylko pracodawców 28 lat. Jej to właśnie przyznano książeczkę oszczędnościową Nr 604 z wkładem w wysokości rubli srebrnych 25 kop. 8 czyli złp 275,16.⁷

Te dwie, o przewadze walorów charytatywnych, akcje miały na celu upowszechnienie idei oszczędzania wśród warstw plebejskich jak również żywe zainteresowanie problemem pracodawców. Miały one charakter premii za dobrą pracę, za pracę wieloletnią. Oczywiście, że przesłanki dydaktyczno-społeczne, grały tu pierwszorzędą rolę. Forma „imprezowego” gromadzenia środków na książeczki oszczędnościowe, losowane później pod różnymi pretekstami, była dość powszechna w Warszawie. Sam Fryderyk Skarbek miał się dramatycznych prac, by z przedstawień napisanych przez siebie sztuk teatralnych, zgromadzić pieniądze na wkłady oszczędnościowe dla tych, „którzy się nie rodzili do dziedzicznych majątków”.

Niewątpliwie pomysł premiowania w formie książeczek oszczędnościowych uczciwości, „rzadności” i pracy można z powodzeniem uznać za pierwowzór dzisiejszych akcji praktykowanych tak szeroko i różnorodnie przez Powszechną Kasę Oszczędności.

Budzić musi podziw szybkość i częstotliwość informacji o wpłatach, wypłatach i stanie oszczędności w Głównej Kasie i kasie płockiej (filialnej). Każdego tygodnia „Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski” podawały oficjalne komunikaty, podpisywane przez p.o. Naczelnika S. Janickiego i p.o. Buchaltera A. Krauze (czasem zamiast Krauze pisano Crauze) o stanie oszczędności, o wygranych premiach, przypisywanych kwotach odsetek oraz innych dotyczących problemu informacji. Zdarzały się również, aczkolwiek rzadko, artykuły o roli i znaczeniu kas oszczędności.

Dla lepszego i pełniejszego zorientowania społeczeństwa w przepisach prawnych i działaniu instytucji oszczędnościowej Fr. Skarbek wykorzystał zezwolenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zawarte w wydanym przez tę Komisję reskrypcie z dnia 29 stycznia (10 lutego) 1844 Nr 921/3623, ogłoszenia drukiem „zbioru przepisów wszystkich rodzajów zabezpieczeń, w miarę wydawania nowych ustaw i urzędzeń...”.

Zeszyty miały się ukazywać „w terminie nieoznaczonym”, w zależności oczywiście od napływającego materiału i były odpłatne. Cena jednego numeru wynosiła 15 kop. czyli 1 złp. Pierwszy zeszyt ukazał się na przełomie czerwca i lipca 1844 r. i zawierał li tylko ukazy,

postanowienia Rady Administracyjnej i ustawy dotyczące kwestii ubezpieczeń.⁸

W rok później, w piątym zeszycie „Zbioru urzędzeń i wiadomości dotyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskim” ukazało się „Zdanie sprawy z czynności Głównej Kasy Oszczędności w Warszawie za rok 1844”. W celu bardziej szczegółowego zapoznania członków kasy z działalnością instytucji i poszczególnymi wkładami, wypuszczono poszerzoną o wykaz wkładców nadbitkę z wydrukowanego w „Zbiorze urzędzeń” — „Zdania sprawy z czynności Głównej Kasy Oszczędności”. Tym sposobem powstała oddzielna publikacja („pisemko” — jak nazywa tę broszurę komunikat Naczelnika Głównej Kasy Oszczędności) o objętości 26 stron. Dla częściowego pokrycia kosztów druku rozpowszechniano ją oddzielnie. Kosztowała kopiejek 12 czyli 24 grosze.

Zachęcając do kupna broszury. S. Janicki w swoim komunikacie, tak pisze... „Z wykazu pomienionego, wyrażającego należność w końcu roku 1844 na każdy numer Książeczki Oszczędności przypadła, przekonać się może każdy z uczestników w jego ręku będącej Książeczki z rezultatem objętym w Wykazie.⁹

Te roczne „Zdania sprawy z czynności Głównej Kasy Oszczędności” weszły na stałe do praktyki, tak jak bieżące informowanie o stanie oszczędności przez Dyрекcję Ubezpieczeń w „Gazecie Warszawskiej” i „Kurierze Warszawskim”. Otwarcie Głównej Kasy Oszczędności wywołało zarówno w Warszawie jak i na prowincji dość przyjemne reperkusje i żądania, zwłaszcza większych ośrodków miejskich w Królestwie, organizowanie kas filialnych.

W niespełna miesięcznym okresie (koniec stycznia 1844 r.) było 797 członków Kasy, a posiadany przez nich kapitał wynosił rsr 10 909 kop. 65 czyli złp 72.731.¹⁰

W ciągu sześćoletniego okresu Główna Kasa Oszczędności wykazywała bardzo wiele prężności: W „Gazecie Warszawskiej” Nr 13 z dnia 14 stycznia 1847 roku czytamy dość charakterystyczne porównanie pracy dwóch podobnych instytucji działających w różnych warunkach. Dla uzmysłowienia sobie wielkich ambicji, działaczy warszawskich warto przytoczyć treść artykułu:

„Gazety francuskie ogłaszając pod dniem 1-ym stycznia r.b. wiadomość o działaniu Kasy Oszczędności Paryskiej, oddają zasłużone pochwały panu Provost, głównemu zarządcy tegoż zakładu, za szybkość i dokładność, z jaką rzeczona kasa z całego roku 1846 w ostatnim dniu tegoż roku ogłosić była w stanie; to nam daje powód do oświadczenia: że i nasza Kasa Główna Oszczędności nie ustępuje paryskiej pod względem szybkości i dokładności ogłoszeń, jakie w każdym czasie o stanie swoim uczynić może. Pod dniem 22 grudnia (3 stycznia 1847/7 r., ogłosiła już też Kasa ile wynosił kapitał przez wszystkich uczestników posiadany i procenta im za ubiegły rok 1846 przynależne; dziś uzupełniamy te wiadomości przytoczeniem tych samych wypadków jakie pisma

francuskie o Kassie paryskiej ogłosiły; porównanie nawet dwóch Kass tak różnych, pod względem czasu istnienia i ludności, dla których są postanowione może być ciekawym pod wielu względami. Kasa Oszczędności paryska blisko o lat 35 jest starszą od naszej i ma do czynienia z ludnością prawie ośm razy większą od ludności Warszawy. W ciągu roku 1846 było w pierwszej, wraz z przelewami z Kas prowincjonalnych, wniosków 274 233, w drugiej wniosków 11.469, z tamtych wpłynęło 37.558.748 franków i 8 centimów (rub. sr. 9.389.687) z tych zaś rub. sr. 99.755 kop. 88,5. Tam żądano 104.514 zwrotów, na które odebrano z Kasy 43.561.599 franków i 2 centymy (rub. sr. 10.890.400) tu na 2.086 żądań wypłacono rub. sr. 71.087 kop. 67,5. Porównując wypadki dwóch lat ostatnich w Paryżu i Warszawie okazuje się, że tam summa posiadana w końcu 1846 przez uczestników była mniejszą od kapitału przez nich w roku 1845 posiadanego o 8 172 769 franków i 7 centimów (rs 2.043.199). U nas złożyli uczestnicy w ciągu roku 1846 rs 14.797 kop. 84, więcej niż w roku poprzednim; w Paryżu było 6.649 uczestników więcej w roku 1846, u nas też liczba zwiększyła się o 700 osób; tam 184.908 uczestników posiadało w dniu 31 grudnia 1846 roku 91.864.574 fr 48 cent. (rs. 22.966.143), tutaj 4.321 uczestników posiadało w tymże samym dniu rs. 189.534 kop. 89”.

Cytowany powyżej in extenso artykuł, nie stanowił komunikatu Dyrekcji Ubezpieczeń, jak to miało miejsce w przytłaczającej większości zamieszczanych w „Gazecie Warszawskiej” materiałów dotyczących się Głównej Kasy Oszczędności. Nie był również tzw. „artykułem nadesłanym”. Stanowił po prostu opinię redakcji identyfikowaną podówczas z opinią publiczną.

Główna Kasa Oszczędności czynna była w ciągu dwóch dni w tygodni: w soboty i w niedziele. Godziny otwarcia uregulowane były § XIII przepisów o „Urządzeniu Głównej Kasy Oszczędności”. W piątki kasa czynna była od godz. 18-tej do 21-tej; w niedziele zaś od 10-tej do 13-tej. Dla udogodnienia wpłat i wypłat członkom uzyskano zezwolenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych na przesunięcie z dniem 29 listopada 1845 roku godzin urzędowania w piątki od 17-tej do 20-tej.¹¹

Zapisy w księgach i książeczkach oszczędnościowych były dwuwalutowe, a więc opiewały na srebrne ruble i kopiejki oraz złote polskie i grosze, aczkolwiek Ukazy z 21 stycznia (2 lutego) i 3/15 września 1841 i wydane na ich podstawie postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 23 września (5 października) 1841 dopuszczaly emisję banknotów dwujęzycznych (nadruk polski i rosyjski) ale tylko rublowych. Obowiązywał również kalendarz według starego stylu (rosyjski) i nowego stylu. Różnica między kalendarzami wynosiła 12 dni.¹²

W ciągu sześćoletniej działalności Głównej Kasy Oszczędności, obejmującej lata: 1.1.1844— —31.12.1849: wydano 9.973 książeczek oszczędnościowych i złożono 67.389 wniosków na wpła-

ty. Ogółem wkłady wyniosły rs 525.658 kopiejek 35, czyli złp 3.504.389.—. Naliczono uczestnikom odsetek w wysokości rs 22.270 kopiejek 13, czyli złp 148.467 gr 16.

W ciągu sześcioletniego okresu dokonano 11.866 wypłat, w tym 5.727 całkowitych. Ogólna suma wypłat (podjęcia przez posiadaczy oszczędności) wyniosła rs 418.661 kopiejek 25,6 czyli złp 2.791.075 gr 3.

Największy kapitał jaki posiadali uczestnicy Głównej Kasy Oszczędności w wysokości rs 187.821 kop. 77,5 czyli złp 1.252.145 gr 5 był w dniu 1 (7) lutego 1848 roku; najniższy zaś odnotowano 13 (25) czerwca 1848 roku i wynosił wtedy rs 55.538 kopiejek 33 czyli złp 370.255 gr 16.

Ten gwałtowny odbiór wkładów w ciągu czterech miesięcy roku 1848 wiązał się z niepokojami, jakie występowały w ówczesnej Europie. Po krytycznym dniu 25 czerwca zaczęły się, aczkolwiek powoli ale systematycznie, powiększać wkłady a maleć odbiory. Do końca 1848 roku suma wkładów podniosła się do rs 73.728 kop. 88,5 czyli złp 491.525 gr. 27. Bez względu zatem wzrost wkładów za I I półrocze 1848 roku wynosił rs 18.190 kop. 55,5 czyli złp. 121.270 gr 11.

Na koniec stulecia (stan na początku stycznia 1850 r.) w Głównej Kasie Oszczędności było 4.701 uczestników, posiadających wkłady w wysokości rs 129.267 kopiejek 21,5 czyli złp 861.781 gr 13.¹³

Zorganizowanie Kasy Oszczędności w Płocku

Powołanie do życia Głównej Kasy Oszczędności wywołało dość żywe zainteresowanie przede wszystkim wśród kręgów administracji państwowej w Królestwie. Acz z trudem i oporami rozpoczęto organizować placówki prowincjonalne. Stworzono 8 gubernialnych i 9 powiatowych. Jedną z nich, jeśli nie jako pierwszą to w każdym razie jedną z pierwszych, powołano w Płocku.

Iniwatorem, dzięki któremu powstała Kasa Oszczędności, był gubernator Rutkowski, noszący tytuł Tajnego Rady. Ten sprężysty administrator, wykorzystując swoją pozycję urzędową, zainteresował i zobowiązał do działania podległe i podporządkowane sobie władze. Zainteresował problemem kler, który przewodził w całej guberni płockiej akcji trzeźwości, aby przez oszczędzanie odciągnąć społeczeństwo od nadmiernego zużycia alkoholu. Ogólne pijaństwo, zwłaszcza wśród pańszczyźnianych chłopów i plebejskich warstw miejskich, było wynikiem niebywale nędzy i braku jakichkolwiek perspektyw na polepszenie warunków życia. Kornikow w swoim artykule pt.: „Losy reformy włościańskiej w Królestwie Polskim” pisał: „Najbliższym powodem wydania Ukazu 1846 r. stała się wiadomość, podana przez płockiego gubernatora cywilnego o nędzy włościan oraz o wzroście ich oburzenia z powodu usuwania ich z osad przez właścicieli”.¹⁴

Rugowani chłopci w dużej części zasilali zastępy żebracze, szli do miast i miasteczek na tzw. wyrobników i służących. Konstruktywnym społecznie lekarstwem miało być oszczędzanie, obudzenie wśród warstw plebejskich instynktu posiadania bogactwa, wykształcenie pojęcia własności, ustrzeżenie ludzi przed powszechną perspektywą żebractwa i nędzy na starość, wyrwanie z szkodliwych narowów pijaństwa i karciarstwa. A więc w instytucji kas oszczędności niektórzy z płockich działaczy społecznych upatrywali cudowny środek na załatwienie równoległe i równoczesne spraw o charakterze społeczno-ekonomicznym i moralnym.

Jak przeceniali rolę kas oszczędności ówczesni, najwymowniej świadczy o tym „Wzmianka o Kassie Oszczędności w mieście Płocku, z wskazaniem jej celów i skutków dobroczynnych”, zamieszczona w Dodatku do Nr 13 Dziennika Urzędowego Guberni Płockiej z dnia 17 (29) marca 1851 roku.

Takie oto rozważania snuje autor na temat dobroczynnych skutków działania Kasy oszczędności: „...,Z początkiem Lutego r. b. posiadała Kassa rzeczona przeszło 31.000 złp. Kapitał przeto tak znaczny, składany z kwotek małych od złotego do 20 złotych, po największej części, na raz wnoszonych i będący własnością 316 posiadaczy, jest dowodem jasnym, jak silnie oszczędność wpływa na tworzenie się bogactwa, i jak dalece upożytecznić może, na pozór małe i początkowo nie znaczące, a już mieszczące zaród bogactwa, oszczędności pieniężne... To jest strona materyalna tej instytucji. Skutki atoli moralne daleko są większe i bardziej dobroczynne. Śmiało wyznać możemy, że dopiero Kassa oszczędności obudziła pojęcie własności, pomiędzy wyrobnikami i służącymi naszymi. Dotąd te dwie klasy ludności naszej nieposiadając nic więcej oprócz dziennego zarobku i nietrosząc się wcale o przyszłość, powiększały tylko na starość, w chwili upadku sił swoich, liczbę żebraków, a tem samem stawały się ciężarem społeczeństwa. W latach młodzieńczych i dojrzałości męskiej, zbywając od potrzeb koniecznych, kilka złotych zastług, lub zarobku dziennego obracały na pijaństwo i karty, a stąd upowszechniała się demoralizacja pograżająca je w ubóstwo i nędzę. W ten sposób żyjąc, nic one nigdy nie posiadały, bo wierzyć nawet w posiadanie nie umiały. Własność tylko, by najmniejsza tworzy wyobrażenie posiadania, a to wyobrażenie obudza chęć do niego. Instytucja zatem Kassy oszczędności, doprowadziwszy i to po większej części drogą przymusu, obie te klasy ludności do własności i posiadania, zrodziła w nich chęć szukania własności i jej posiadania”. Dalej autor rozwodzi się nad zbawiennymi skutkami uchronienia sumy oszczędności (tych 31.000 złtp) od „zmarnowania”, podaje przykład oszczędnego lokaja, który w ciągu siedmiu niespełna lat doszedł do posiadania kwoty 2.000 złtp. Przykład ten posłużył autorowi „Wzmianki” do zaproponowania następującego toku myślenia: „...,Przykład taki (lokaja — przypisek mój) jak

z jednej strony zachęcić by powinien służących i wyrobników, tak z drugiej wkłada niemniejszy obowiązek na Panów i Rzemieślników do ścisłego dopilnowania, aby ludzie im podwładni, dobrowolnie lub obowiązkiem byli zniewoleni, do korzystania z tej instytucji (kasy oszczędności — przypisek mój). Środkiem do tego byłoby przy ugodzie służących lub czeladzi rzemieślniczej część zasług opłacać im w pieniądzach, a resztę w książeczkach oszczędności. Środek ten, jakkolwiek z początku może się wydać uciążliwym w skutkach swoich okazać się zbawiennym i pociągnie za sobą błogosławieństwo i wdzięczność, za uzyskanie na tej drodze własności, a tem samem i przyszłość uczciwą i niepodległą”.

Artykuł ten był pisany po przeszło sześciolatnim okresie prób i doświadczeń Płockiej Kasy Oszczędności. Dziwić zatem musi niebawem optymizm autora w szerokie społeczno-ekonomiczne i moralne możliwości instytucji, która swój stan posiadania raczej kurczyła. Co więcej, napewno rozsądny wniosek przymusowego oszczędzania stanowił element oporu i trudności w rozwoju i płockiej i innych prowincjonalnych kas w Królestwie.

Bezsprzecznie raz i w tym artykule jednostronne ujęcie społeczno-moralnych skutków pijaństwa, braku zainteresowania w gromadzeniu oszczędności przez plebejskie warstwy ludności, bez wskazania na przyczyny zjawiska. Uwolnienie się od ciężarów charytatywnych klas posiadających bije z każdego sformułowania artykułu. Stworzenie pod obiecującą nazwą oszczędności, obowiązku ubezpieczenia na starość jest nader widoczne.

To samo przyświecało również twórcom Głównej Kasy Oszczędności, aczkolwiek, oddając sprawiedliwość stwierdzić należy, iż materialny los ludzi biednych, służących i wyrobników, grał tu pierwszorzędną rolę.

Płocka Kasa Oszczędności powstała w dniu 5 listopada 1844 roku, a nie 4 listopada, jak podał autor cytowanej już wyżej „Wzmianki o Kassie oszczędności w mieście Płocku...”¹⁵

Fakt otwarcia kasy został szczegółowo zrelacjonowany w oficjalnym komunikacie Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 11 listopada 1844 roku podpisanym przez Członka Komisji Rządowej S. W. i D. Radcę Stanu, Prezesa, Hr. Skarbka i Naczelnika Kancelarii Dziarkowskiego.¹⁶

Z uwagi na charakterystyczną żywość relacji i szczegółowość opisu uroczystości, warto in extenso ten komunikat Dyrekcji Ubezpieczeń przytoczyć: „Dyrekcja Ubezpieczeń. Podaje do wiadomości powszechnej, iż w dalszym wykonaniu Woli Najjaśniejszego Pana objawionej Ukazem Najwyższym z dnia 13 (25) Lipca r.b. otworzona został(a) w Królestwie druga Kasa Oszczędności, a to w mieście gubernjalnem Płocku.

W skutku odebranych od Dyrekcji Ubezpieczeń urzędzeń, przepisów i instrukcji Gubernator Cywilny Płocki, celem zachęcenia mieszkańców miasta Płocka do korzystania z zaprowadzić się mającej tej tak dobroczynnej In-

stytucji uznał za potrzebę, przede wszystkim zawiadomić władze tak podrzędne swej Administracji jako i Magistratur Sądowych, Dyrektora Gimnazjum, Dyrekcję Szczegółową Towarzystwa Kredytowego, Konsystorz Djeceji, z załączeniem im po jednym egzemplarzu Urządzeń Kass Oszczędności, dla obznajmienia podwładnych urzędników i oficjalistów z celem teje instytucji, jak niemniej aby Zgromadzonym Cechom i mieszkańcom różnej klasy, oraz Dozorowi Bożniczemu Starozakonnych w Magistracie miasta Płocka objawionym był ten dobroczynny zamiar Rządu, przeznaczony dla otworzenia Kasy Oszczędności w mieście Płocku dzień 24 Października 5 listopada r.b. to jest wtorkowy, godzinę 10-tą ranną. Jakoż w dniu tym, przed godziną dziesiątą, wszelkie władze, tak Administracyjne jako i Sądownicze, Towarzystwa Kredytowego, Dyrektor Gimnazjum i z Nauczycielami i Uczniami, Cechy starszych rzemieślników i różnego Stanu mieszkańcy miasta Płocka, udały się do kościoła Katedralnego dla wysłuchania nabożeństwa na cześć otworzenia tej instytucji, gdzie po odśpiewaniu przez Duchowieństwo pieśni błagalnej Veni Creator, jeden z Kanoników Katedry, W. GX. Mączewski miał stosowną do tej uroczystości z ambony mowę. Po Mszy zaś Wielkiej, odśpiewaną była przez Duchowieństwo modlitwa za Najjaśniejszego Pana, a w końcu odśpiewany hymn przez Uczniów Gimnazjum „Boże Cesarza chroń”. Po nabożeństwie wszystkie Władze, Duchowieństwo, Cechy Starszych i różnej klasy mieszkańców miasta Płocka, udały się do gmachu Rządu Gubernialnego, aby być obecni przy otwarciu tak dobroczynnej Instytucji, które to otworzenie zostało zagajone stosowną mową przez Gubernatora Cywilnego mianą, poprzedzoną odczytaniem publicznie, Ukazu Najjaśniejszego Pana ustanawiającego w mieście Warszawie i znaczniejszych miastach Kass Oszczędności; poczem poświęcenie przez jednego z Prałatów skrzyni Kassowej, na ten cel do sali wniesionej, nastąpiło. Po ukończeniu w powyższym porządku, obchodów, wezwani zostali urzędnicy do tej Instytucji przeznaczeni, dla rozpoczęcia powierzonych im obowiązków; jakoż pod przewodnictwem Gubernatora Cywilnego, wobec innych wyższych Urzędników obecnych, wniosków pobieranie od zgłaszających się nastąpiło, i od godziny 12-tej ranej do pory wieczornej uczestników było 200, którzy złożyli swe zasoby do Kasy Oszczędności w sumie rubli sr. 309 kop. 60, czyli złp. 2.064”.

Jak więc z relacji widać otwarciu Kasy Oszczędności w Płocku nadano odpowiednią rangę i wspaniałą oprawę. Nie wyzyskano jednak dużego zainteresowania sprawą licznie zgromadzonej na uroczystości inteligencji i nie zorganizowano wzorem Warszawy zbiórki na książeczkę „premiową”.

W ciągu niepełnych dwóch miesięcy 1844 roku osiągnięto kwotę wpłat w wysokości 1.665 rs 30 kp. Nie zanotowano natomiast żadnych wpłat.

Rok 1845 charakteryzował się największą ilością deklaracji wpłacających — 2.139 i najwyższą z badanego okresu sumą wpłat: 4.606 rs i 83 kop. Wpłaty osiągnęły kwotę 2.093 rs i 20 kop. na ogółem 241 deklaracji podjęć. Wzrastała również liczba członków kasy. W poszczególnych okresach roku wzrost ten kształtował się następująco: od stycznia do kwietnia przybyło 8 nowych członków, od maja do września — 16 a od października do grudnia — 12.

W stosunku do roku 1845 w roku 1846 nastąpił spadek deklaracji wpłat i obniżyła się suma wpłat, jak również obniżyła się liczba podejmujących przy wzroście kwoty wypłacanych członkom oszczędności. Nieznacznie zmalała ilość oszczędzających; aczkolwiek suma oszczędności się zwiększyła.

Rok 1847 był wyjątkowo pomyślny w wieloletniej działalności Płockiej Kasy Oszczędności. Mimo wyraźnego obniżenia się ilości wpłat ich suma była pokaźna, minimalnie mniejsza od wpływów w 1845 roku i znakomicie większa od wpłat w 1846 r. Zmniejszyła się również ilość podejmujących oszczędności przy utrzymaniu się wysokości na tym samym po-

ziomie co w roku 1846. Liczba członków wzrosła do 426 i stanowiła najwyższą na przestrzeni całej działalności Kasy.

Wypadki w Austrii i na Węgrzech w 1848 roku odbiły się na rynku pieniężnym Królestwa. Podlegała wstrząsom Główna Kasa Oszczędności. Nie ominęły te wstrząsy również i Płockiej Kasy. W stosunku do roku 1847 liczba wpłat spadła czterokrotnie a ich kwota trzy i pół raza. Wpłaty w stosunku do wpłat zwiększyły się trzykrotnie. Kwotowo najwięcej podjęć oszczędności było właśnie w 1848 roku. Gwałtownie spadła również liczba uczestników Kasy z 426 do 307 osób. W latach następnym nieznacznie sytuacja się poprawiła, nie osiągając mimo wszystko ani tempa ani ilości w rozwoju z lat 1844—1847.

Czasy upadku nastąpiły po roku 1854, kiedy to przestał przewodzić Dyrekcji Ubezpieczeń Fryderyk Skarbek. Lata 1843-1854 i 1844—1854 tak dla instytucji ubezpieczeń jak i kas oszczędności były latami najświetniejszego rozwoju. Po odejściu z tych instytucji świetnego ich organizatora i pełnego inicjatywy administratora zaczęły chylić się ku upadkowi.

Z R Ő D Ł A I P R Z Y P I S Y

- (1) Jan Rutkowski Historia Gospodarcza Polski Tom II czasy porozbiorowe, Poznań 1950.
- (2) Gazeta Warszawska Nr 46 z 17 lutego 1844 roku.
- (3) Jan Rutkowski: Historia Gospodarcza Polski Tom II czasy porozbiorowe, Poznań 1950.
- (4) Gazeta Warszawska Nr 46 z 17 lutego 1844 r.
- (5) Gazeta Warszawska Nr 89 z 1 kwietnia 1844 r.
- (6) Gazeta Warszawska Nr 29 z 30 stycznia 1844 r.
- (7) Gazeta Warszawska Nr 12 z 13 stycznia 1849 r.
- (8) Gazeta Warszawska Nr 185 z 15 lipca 1844 r.
- (9) Gazeta Warszawska Nr 180 z 12 lipca 1845 r.
- (10) Gazeta Warszawska Nr 41 z 12 lutego 1844 r.
- (11) Gazeta Warszawska Nr 316 z 28 listopada 1845 r.
- (12) W „Gazecie Warszawskiej” Nr 49 z 20 lutego 1847 r. podany jest szczegółowy opis emitowanego przez Bank Polski w tymże roku banknotu jednorublowego. Oto wyjątki z tego opisu:
„...rzczone bilety mają papier koloru perłowego, są kształtu podłużno-kwadratowego, 5 cali wysokości i 3 $\frac{1}{4}$ szerokości... Dwujęzyczny napis (rosyjski na jednej stronie i polski na drugiej stronie). Pod herbem Królestwa umieszczony jest w łuk napis polski odpowiadający w znaczeniu

- rosyjskiemu napisowi to jest: Bank Polski wypłaci okazielowi jeden rubel srebrem według stopy po 22 34/45 z funta czystego srebra wagi rosyjskiej. Suchy stempel wyobrażający herb Królestwa z napisem: Bank Polski. Pod lewą tarczą napis w jednym wierszu literami pochyłymi drukarskimi Prezes Banku w drugim Dyrektor Banku, pod prawą tarczą.
W środku owal biały zawiera napisy literami czarnymi drukarskimi:
„Bilet de Banque un Roble argent royaume de Pologne”.
„Bank-note-one rouble-silver-King-dom of Poland” „Bank-bilet ein rubbel silber Koenigreich Polen”...
- (13) Gazeta Warszawska Nr 51 z 22 lutego 1850 r.
 - (14) Władysław Grabbski — Historia Towarzystwa Rolniczego T. I Warszawa 1904 r. Chodzi tu o Ukaz regulujący powinności włościańskie.
 - (15) Dodatek do nr 13 z dnia 17(29) marca 1851 roku Dziennika Urzędowego Guberni Płockiej.
 - (16) Gazeta Warszawska Nr 302 z 12 listopada 1844 r